

Dariusz Pawlicki

# O mgle & mglistości

Poniższą fotografię przedstawiającą zamrznięte jezioro Pogorzelec, zrobiłem ostatniego dnia 2009 roku, niedługo po zachodzie słońca. Nie użyłem żadnych filtrów, nie wspierałem się również, takim czy innym, programem służącym do obróbki zdjęć. Po prostu nad jeziorem unosiła się mgła. A w niej była obecna, skrywała się jakaś niezwykłość, której kolorystycznym przejawem była, jak później się okazało, niebieskość.

Las okala jezioro z trzech stron (z jednej z nich została zrobiona ta fotografia). Na zdjęciu obecność mgły nad taflą lodu, rzuca się w oczy. Zwłaszcza, gdy patrzy się na pojedyncze drzewa (są nimi sosny) rosnące na przeciwległym brzegu.



Często spoglądam na to zdjęcie. Przedstawia bowiem jedno z bardzo bliskich mi miejsc. Do tego ta mgła... I po kolejnym spojrzeniu na wspomnianą fotografię, zaczął się we mnie rodzić pomysł napisania szkicu bądź eseju właśnie o mgle. Nie tylko o niej, jako takiej, ale o wszystkim – no, prawie wszystkim – co z nią się wiąże.

\*\*\*

Bardzo, bardzo długo po Arystotelesie takie zjawiska atmosferyczne jak np. mgła były uznawane za anomalie pogodowe. Stanowiły zarzewie zwiastun zmiany pogody. O samej mgle Filozof w *Meteorologicie* twierdzi, że każdorazowo jest ona pozostałością po chmurze przemieniającej się, na skutek zagęszczenia, w wodę; nie osiagającej jednak ostatecznie jej stanu. Dlatego jest rodzajem chmury, która nie przynosi deszczu. I w związku z tym jest raczej oznaką mającej nastąpić poprawy pogody.

Natomiast w *Słowniku języka polskiego*<sup>1</sup> mowa jest o tym, że mgła to „zawiesina mikroskopijnych kropelek pary wodnej unosząca się nisko nad ziemią w postaci lekkiego obłoku, powstała w wyniku skroplenia oziębionej pary wodnej zawartej w atmosferze ziemskiej”. To słownikowe sformułowanie odnosi się do świata, który może być obserwowany i komentowany przez każdego. Mgła pełni w nim rolę specyficznego ozdobnika, stanowiąc, chociażby, uzupełnienie krajobrazu przez krótszy lub dłuższy czas. Ale pojawia się ona

także np. na kartach książek prozatorskich i poetyckich. Jeśli chodzi o te pierwsze, to nie tylko tych beletrystycznych. Choć w powieściach, nowelach czy opowiadaniach „zawiesina mikroskopijnych kropelek pary wodnej...” jest często elementem zwiastującym Coś tajemniczego, albo też skrywającym Coś; uosabia bowiem tajemniczość. Ten nastrój może być mniej lub bardziej intensywny, w zależności, choćby, od pory dnia. W *Przygodzie w Copper Beeches*, jednym z opowiadań Arthura Conana Doyle'a, wzmianka o mgle jest ledwie zapowiedzią zagadki, która zostanie rozwiązana przez Sherlocka Holmesa. Wzmiankowany fragment brzmi następująco:

„Był chłodny poranek wczesnej wiosny, więc po śniadaniu usiedliśmy z obu stron wesołego ognia w naszym starym pokoju przy Baker Street. Gęsta mgła kłębiła się nisko pomiędzy rzędami ciemnobrunatnych domów, a znajdujące się naprzeciwko okna wyglądały z daleka jak ciemne, bezkształtne plamy wynurzające się z ciężkich, żółtych zawojów”.

O tym, co może sprawić mgła, jaką rolę pełnić, mówią poniższy utwór poetycki i fragmenty kolejnych, tyle że prozatorskich –

Haiku autorstwa Issy:

*Mgła – za mgłą księżyc  
a ja wszedłem w kałużę  
zwodne są drogi*

Wyimek z *Drugiego dziennika paryskiego* Ernsta Jüngera:

(...) *Wieczorem wybrałem się na krótką przechadzkę. Mgła była gęstsza, niż kiedykolwiek widziałem – tak nieprzejrzana, że promienie padające ze szczelin w zaciemnieniu wydawały mi się masywne jak belki, o które bałem się potknąć.*

*Spotkałem też wiele osób, które dopytywały się o plac Gwiazdy, a ja nie umiałem wskazać im drogi; tymczasem staliśmy pośrodku placu.*

(zapisek: Paryż, 23 lutego 1943 r.).

Cytat z *Waldenu czyli życia w lesie* Henry'ego D. Thoreau:

(...) *Wstał niezwykle mglisty ranek, słyszałem, jak zabłąkana gęś krąży nad stawem, gęgając, jakby się zgubiła, co przypominało chichot ducha mgły.*

(Rozdział pt. „Gospodarka”).

Zaś w poniższym fragmencie wiersza „Późna wiosna” Roberta Hassa, „zawiesinie mikroskopijnych kropelek pary wodnej” zostały przypisane cechy wręcz antropomorficzne:

(...) *są noce, kiedy wtacza się mgła, nikt jej nie lubi – hej, ty, mgła, śpiewali Indianie Miwok, którzy mieszkali tu kiedyś, wróć lepiej do domu, pelikan bije swoją żonę –*

Mgła może skrywać Coś oczekiwanego, wręcz wyczekiwane. Może też jednak czaić się w niej Coś niebezpiecznego. Ale również ona sama może być śmiertelnie niebezpieczna. Tak jak zostało to przedstawione w horrorze filmowym zatytułowanym „Mgła”.

\*\*\*

Mgła odgrywała też, i to niejednokrotnie, istotną rolę w działaniach wojennych (pewnie jest tak nadal). Tak jak, chociażby, w bitwie pod Lutynią stoczonej w grudniu 1757 roku (jej wynik miał znaczący wpływ na przyznanie prawie całego Śląska Prusom). Wtedy to wczesnoporanna mgła ukryła ruchy wojsk pruskich przygotowujących się do ataku na linie austriackie.

W końcowej fazie bitwy pod Loano (listopad 1795 roku), stoczonej w ramach wojny z I koalicją antyfrancuską, nagłe pojawienie się mgły, której towarzyszyły niewielkie opady śniegu i gradu, poważnie utrudniło pościg armii francuskiej za pokonanymi siłami austriacko-sardyńskimi. A w rezultacie uniemożliwiło osiągnięcie całkowitego zwycięstwa.

Wojskowości dotyczy termin „mgła wojny” (niem. *Nebel des Krieges*), po raz pierwszy użyty przez Carla von Clausewitza w traktacie *O wojnie*. A odnoszący się do nieznajomości sił przeciwnika i ich rozmieszczenia, jak też niewiedzy co do jego zamiarów.

\*\*\*

Mgła, podobnie jak chmura, jest m. in. „emblemem rzeczy nieokreślonych, stapienia się powietrza i wody, zaciemnionych, zamazanych kształtów i zarysów, zmiennych zjawisk i pozorów osłaniających niezmienną prawdę wyższych, wspomnieniem Chaosu poprzedzającego istnienie Ziemi”<sup>2</sup>.

Mając na uwadze, że mgła symbolizuje m. in. to, o czym jest mowa w poprzednim akapicie, warto wspomnieć o tym, co z kolei jest emblematem jej samej. Mówi o tym poniższy wiersz autorstwa piszącego te słowa.

Ze „Słownika Symboli”  
Władysława Kopalińskiego

*Z nadrzecznej mgły wypłynął bezszelестnie  
Symbol owej mgły –  
Łabędź*

Ów ptak nie jest jedynym emblematem mgły. Inne to np. obłok, śnieg.

\*\*\*

Bardzo wczesnym letnim rankiem przed wielu latu, moim oczom ukazał się widok wręcz oniryczny: gęsta mgła, której równa warstwa miała około metra grubości, unosiła